

DOLINA PANKISI I JEJ WARTOŚCI W REPORTAŻU *WSZYSTKIE WOJNY LARY* WOJCIECHA JAGIELSKIEGO

Sara Akram

Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin

ORCID: 0000-0001-9502-8038

<https://doi.org/10.15388/VLLP.2020.23>

ADNOTACJA: Celem artykułu jest analiza wartości związanych z doliną Pankisi, rodzinnego miejsca głównej bohaterki reportażu Wojciecha Jagielskiego pt. *Wszystkie wojny Lary*. Dla zamieszkujących dolinę Kistów najważniejszą wartością w życiu jest tradycja, która zdeterminowała zasady współżycia w dolinie i stała się siłą decydującą o ich życiu. Za równie ważną wartość Kistowie uznają niezmiennosc biegu zdarzeń, gwarantującą porządek, a więc i bezpieczeństwo. Wartości te tworzą sferę aksjologiczną społeczności Kistów i dzięki nim dolina postrzegana jest zarówno jako dom, jak też jako przeznaczenie.

SŁOWA KLUCZOWE: wartości, przestrzeń, reportaż

Przestrzeń jest, obok czasu, jedną z podstawowych kategorii, w jakich postrzegamy i ujmujemy otaczającą nas rzeczywistość. Stąd też od dawna była ona przedmiotem wieloaspektowej refleksji badawczej, zarówno dyscyplin ścisłych, jak i humanistycznych, w tym literaturoznawstwa. W polskim środowisku naukowym badania nad przestrzenią w dziele literackim zostały zainicjowane przez Pracownię Poetyki Historycznej Instytutu Badań Literackich, która zorganizowała w 1977 roku konferencję poświęconą temu zagadnieniu¹. Późniejszy rozwój badań nad kategorią przestrzeni (lata 90. XX wieku) doprowadził do tzw. „zwrotu przestrzennego”, którego konsekwencją są współcześnie wielowymiarowe badania nad przestrzenią jako elementem utworu literackiego². Jak wskazuje Jan Adamowski, językowe badania nad przestrzenią mogą być realizowane m. in. poprzez analizę kon-

1 Polskie rozważania nad kategorią przestrzeni zainspirowane zostały wówczas myślą zagranicznych badaczy: Georges'a Pouleta (1977), Gastona Bachelarda (1975) i Jurija Łotmana (1984), a także, w późniejszym czasie, koncepcją chronotopu Michaiła Bachtina (1982). Pokłosiem ówczesnej konferencji jest monografia pt. *Przestrzeń i literatura. Studia* pod redakcją Michała Głowińskiego i Aleksandry Okopień-Sławińskiej (Wrocław 1978), w której znajduje się m.in. artykuł Janusza Sławińskiego, porządkujący dotychczasową refleksję nad przestrzenią (zob. Sławiński 1978).

2 Przegląd refleksji nad przestrzenią w polskim literaturoznawstwie można znaleźć w artykule Tomasza Gęsiny pt. *Co było przed geopoetyką? Kategoria przestrzeni w literaturoznawstwie polskim* – rekonesans (Gęsina 2016).

kretnych tekstów, w których kategoria przestrzeni występuje jako czynnik organizujący morfologię i kompozycję utworu literackiego (Adamowski 1999, 8).

Mieczysław Porębski wyróżnił trzy rodzaje przestrzeni, z jakimi spotykamy się w naszym codziennym doświadczeniu: fizyczną, symboliczną i matematyczną. Przestrzeń fizyczną badacz rozumie jako całość świata zdarzeń, dostępnego nam empirycznie i określa mianem przestrzeni „nie ludzkiej”, ponieważ nic nigdy się w niej nie powtarza, a człowiek nie ma na nią żadnego wpływu. Przestrzeń symboliczna jest natomiast przestrzenią „ludzką” – sytuujemy się w niej sami, wracamy do niej i ona do nas. Przestrzeń symboliczną Porębski dzieli na zewnętrzną, wspólną i dostępną nam wszystkim, oraz wewnętrzną – indywidualną przestrzeń naszych snów, urojeń. Wzajemny stosunek tych dwóch typów przestrzeni symbolicznej ma charakter archetypiczny – oparty na zasadzie identyfikacji (Porębski 1978, 24–25). Przestrzeń matematyczna ma zaś charakter topograficzny, geometryczny.

Stefan Symotiuk, który zaprezentował filozoficzne aspekty problemu przestrzeni, wskazał na istotny moment zmiany w postrzeganiu przestrzeni, którym było nadanie jej wymiaru subiektywnego. Jak pisał Symotiuk, „przestrzeń jest bowiem nie tylko czymś zewnętrznym, ale też czymś, co porządkuje strumień świadomości ludzkiej lub raczej sieć strumieni tej świadomości” (Symotiuk 1998, 24).

W nauce o literaturze, jak wyjaśnia Janusz Sławiński, ważnym, wręcz przełomowym, momentem było natomiast zaprzestanie traktowania przestrzeni jako podrzędnej wobec innych kategorii badawczych. Przestała ona być jednym z komponentów świata przedstawionego i stała się „ośrodkiem semantyki dzieła i podstawą innych występujących w nim uporządkowań” (Sławiński 1978, 10). Jednym z gatunków wypowiedzi, w którym istotną rolę odgrywa przestrzeń, jest reportaż, będący formą wypowiedzi z pogranicza dziennikarstwa i literatury. W reportażu szczególne znaczenie ma to, że opisywana przez reportera przestrzeń realnie istnieje poza tekstem, a reporter odbywa podróż do miejsc, w których mieszkają jego bohaterowie. W niniejszym artykule zostanie zaprezentowana analiza fragmentu przestrzeni przedstawionej w książce reportażowej *Wszystkie wojny Lary Wojciecha Jagielskiego*³ – doliny Pankisi – oraz związanych z nią wartości.

Wartości są nieodłącznym elementem życia człowieka, jak pisze Jadwiga Puzyńska „świat, który jawi się człowiekowi, jest od pierwszych dni jego życia aż po ostatnie światem wartości” (Puzyńska 1992, 5). Organizują one życie zarówno jednostki, jak i wspólnoty – to za ich pomocą człowiek kreuje swoje przestrzenie symboliczne.

3 Wojciech Jagielski jest jednym z najwybitniejszych i najbardziej cenionych współczesnych polskich reporterów. Urodził się 1960 roku, w latach 1986–1991 pracował w Polskiej Agencji Prasowej, a później przez 21 lat był korespondentem wojennym „Gazety Wyborczej”, z którą współpracę zakończył w roku 2012. Aktualnie współpracuje z „Tygodnikiem Powszechnym”. Jest autorem licznych reportaży prasowych oraz autorem ośmiu książek reportażowych, które powstały na podstawie podróży dziennikarza do krajów Afryki i Azji.

Wyraz *wartość* stał się swoistym słowem-kluczem w drugiej połowie XIX wieku w tekstach traktujących o egzystencji człowieka, jego etosu poznania, odczuć i ocen (Puzynina 1993). W naszej kulturze znaczenie tego słowa stało się „uogólnieniem tego wszystkiego, co człowiek uważa za dobre, do czego dąży, czym się w życiu kieruje” (Puzynina 1993, 10). Puzynina zwraca uwagę na rozszerzenie znaczenia leksemu *wartość* w języku aksjologii, które obejmuje zarówno ‘to, co dobre’, jak i ‘to, co złe’, zaś w języku polskiej humanistyki *wartość* obejmuje tylko ‘to, co dobre’ (Puzynina 1993, 13–14). W swojej typologii językoznawczynie wyodrębniła wartości pozytywne i negatywne (nazywane również *antywartościami*) i odpowiednio dla każdej z tych kategorii wyróżniła wartości absolutne, będące wartościami samymi w sobie, oraz instrumentalne, służące do osiągnięcia innych wartości (Puzynina 1992, 29–31).

W swojej najnowszej publikacji językoznawczynie wskazała jednak na konieczność rozróżnienia nazw wartości i nazw nośników wartości. Pierwsze obejmują „nazwy cech, stanów, procesów, czynności, postaw, odczuć, które nadawane i odbierane są jako mające znaczenia kodowe pozytywne lub negatywne”, natomiast drugie – „nazwy realnych lub wyobrażonych przedmiotów nieożywionych i ożywionych – w tym ludzi, instytucji, określonych miejsc – także przedmiotów niematerialnych – nadawanych i odbieranych jako mających znaczenia kodowe pozytywne lub negatywne” (Puzynina 2017, 154). Zaprezentowane na materiale powieści *Wszystkie wojny Lary* rozważania obejmują nazwy zarówno wartości, jak i nośników wartości, tworzących sferę aksjologiczną mieszkańców doliny Pankisi. Ze względu na ograniczenia objętościowe artykułu niemożliwe jest dokonanie całościowej analizy przestrzeni, a także dokładne omówienie zagadnień aksjolingwistycznych w książce Jagielskiego. Niniejsze refleksje stanowią jedynie fragment problematyki, jaką można podjąć w ramach interpretacji wybranego reportażu. Warto w tym miejscu poczynić jeszcze jedno zastrzeżenie – w artykule analizie zostały poddane cytaty, w których to reporter pisze o dolinie i jej mieszkańcach. Przyjmuje ich punkt widzenia i posługuje się techniką mowy pozornie zależnej, swoje spostrzeżenia opiera zaś na rozmowach z Larą oraz innymi mieszkańcami Pankisi. Nie można jednak wykluczyć wpływu kultury i sposobu postrzegania świata, w jakim wychował się Jagielski, na sposób jego pisania. Zakres tego wpływu jest jednak odrębnym zagadnieniem, które wymagałoby oddzielnej analizy.

Dolinę Pankisi zamieszkują Kistowie, należy do nich główna i tytułowa bohaterka książki Lara. Dolina leży na terenie Gruzji, przy samej granicy z Czechenią (współcześnie z Rosją). Otaczają ją góry Kaukazu, a rozdziela rzeka Alazani. Kistowie nie mieszkali jednak od zawsze w dolinie, osiedlili się tam dzięki gościnności panujących w księstwie Kachetii gruzińskich książąt. Kraina ta została przedstawiona w książce jako miejsce dobrobytu:

- (1) *I nic dziwnego, bo lepszego miejsca ze świecą by w świecie szukać! Gruzińskie księstwo Kachetii mogłoby uchodzić za raj na ziemi. Leżało w płaskiej kotlinie odgradzonej od świata góorskimi łańcuchami. Otulające ją kaukaskie szczyty chroniły Kachetię przed nawałnicami i surowymi zimami, a rzeki i strumienie spływające ze skalistych zboczy szczerze poły tamtejsze pastwiska i pola. One zaś odwdzięczały się urodzajnymi zbiorami wszelkich zbóż, owoców i warzyw, soczystą trawą, kwieciami i wonnymi ziołami, z których wiele miało moc uzdrawiania (s. 7)⁴.*
- (2) *W nowej dolinie żyli [Kistowie – uzup. S. A.] jak u Pana Boga za piecem, pośród dobrych sąsiadów i życzliwszej przyrody (s. 13).*

Użyte w opisach frazeologizmy ewokują jednoznacznie pozytywny obraz doliny, który szczegółowo został dopełniony przedstawieniem jej jako miejsca bezpiecznego, chronionego przez górskie szczyty, a także urodzajnego, w którym panują bardzo dobre warunki naturalne do hodowania zwierząt i uprawiania pól. Tak przedstawiony obraz Kachetii można potraktować jako wyidealizowany – przypomina ona ogród rajski, w którym nawet trawa jest soczysta, a rosnące tam zioła mają właściwości lecznicze. Drugi cytat potwierdza jednak to, co mogłoby wydawać się wyolbrzymieniem – Kistowie rzeczywiście szybko zaaklimatyzowali się w dolinie Pankisi:

- (3) *Nowe życie w nowym miejscu tak bardzo przypominało to dawne, że Kistowie powoli zapominali, że nie od zawsze mieszkali w dolinie. Przenosiny niewiele zmieniły w ich życiu, a ponieważ nie wymagały żadnych wyrzeczeń, tym szybciej o nich zapomnieli, tak jak zapomnieli o wszystkim, co było przedtem. Wycierała się pamięć, za to coraz bardziej wrastali w dolinę, uważając właśnie ją za swój dom i dobre miejsce na ziemi (s. 13).*

Przyzwyczajenie się do nowego miejsca nie było dla Kistów procesem trudnym i długotrwałym, ponieważ przeniesienie się do doliny nie wymagało od nich zmiany sposobu życia. Przede wszystkim mowa jest o *wyrzeczeniach* – o czymś negatywnym, co jest zawsze nieprzyjemne i dotyczy takich zwyczajów, przyzwyczajzeń itp., do których jest się przywiązany. Zauważmy, że proces zdomawiania się łączy się z procesem zapominania o tym, co było przedtem. Im szybciej zanika pamięć o poprzednim życiu, tym łatwiej zerwać łączącą z nim więź. Zapominanie dotyczy nie tylko samej zmiany, ale wszystkiego, co było związane z poprzednim życiem, a wreszcie – że w ogóle ono istniało.

Zwróćmy również uwagę na wyróżniony w ostatnim zdaniu czasownik *wrastać*, który nawiązuje do związku frazeologicznego *ktoś zapuszcza gdzieś korzenie*, to znaczy ‘osiada gdzieś na stałe, zdomawia się, umacnia’ (SF 2004, 283), w efekcie czego pojawia się na końcu cytatu kluczowy wniosek – dolina Pankisi staje się dla

4 Wszystkie fragmenty książki cytuję za: Wojciech Jagielski, *Wszystkie wojny Lary*, Kraków: Znak 2015. W nawiasach okrągłych podaję numery stron. Wszystkie wyróżnienia w cytatach pochodzą ode mnie.

Kistów domem. Dom, a więc właśnie – dobre miejsce na ziemi – „ma dla człowieka fundamentalną wartość bytową jako miejsce schronienia i zarazem wartość społeczno-kulturową, jako «gniazdo rodzinne» i szkoła życia” (Bartmiński 2015, 16). Model pojęciowy, leżący u podłoża koncepcji ‘domu’, składa się z następujących faset, tworzących uporządkowaną całość: podmiot, zdarzenie, locum i funkcja (tamże). Komponentem fundamentalnym (gestaltem) jest zdarzenie, w tym przypadku – ‘zamieszkiwanie’, które „otwiera miejsce dla podmiotu mieszkającego, dla przestrzeni zamieszkiwanej i dla funkcji, jaką spełnia przestrzeń w relacji do podmiotu” (tamże: 22). Dolina nie jest jednak prototypowym domem, nadawanie jej tej nazwy jest metaforycznym rozszerzeniem pojęcia ‘domu’, polegającym na przeniesieniu jego nazwy na najbliższą okolicę, kraj lub ojczyznę narodową (Bartmiński 2015).

Podmiotem zamieszkującym Pankisi są Kistowie, warto jednak zwrócić uwagę na komponenty semantyczne czasownika *mieszkać*, wyodrębnione przez Bartmińskiego: (1) ‘znajdować się gdzieś długo/stale’, (2) ‘u siebie, w miejscu oswojonym’, (3) ‘w oddzieleniu od otoczenia i zamknięciu’ (Bartmiński 2015, 23). Szczególnie istotnym wydaje się być w odniesieniu do doliny ostatni z wymienionych komponentów, ponieważ reporter dość często pisze o oddzieleniu Pankisi od reszty kraju i innych państw, które jest konsekwencją jej geograficznego usytuowania. Trudne do przebycia góry sprawiają, że Kistowie coraz rzadziej się przez nie przeprawiają, aż w końcu całkowicie zaprzestają podróży na drugą stronę Kaukazu:

- (4) *Zbyt rzadko przeprawiali się na północne zbocza gór, do swoich braci, aż w końcu zapomnieli, że mieszkają tam inni ludzie* (s. 5).
- (5) *Zajęci nowym życiem Kistowie z południowych stoków Kaukazu coraz rzadziej przeprawiali się na północne zbocza, przestali odwiedzać swoich braci Czeczenów. Łańcuchy górskie odgradzające czeczeńskie wąwozy od gruzińskiej Kachetii i doliny Pankisi zdawały się za to piętrzyć, potężnieć, rozrastać. Droga wydawała się zbyt daleka, zbyt trudna, coś nieustannie przeszkadzało w podróżowaniu* (s. 13).

Mieszkańcy doliny niejako izolują się nie tylko od pozostałych części kraju, ale także innych państw. W wyróżnionych czasownikach ujawnia się podmiot, któremu *coś się zdaje / wydaje*, choć forma, w jakiej czasowniki zostały użyte w cytacie, ukrywa podmiot i sugeruje obiektywny charakter rzeczywistości⁵. Wyliczone „przeszkody” są tylko subiektywnymi, można by powiedzieć, wymówkami Kistów, którzy usprawiedliwiają się sami przed sobą. Dolina opisana została jako „odgradzona od świata górkami łańcuchami” (nr 1), „ogrodzona górami Kaukazu” (s. 14), „schowana głęboko wśród przepastnych wąwozów Kaukazu”, „skrawek ziemi wciśnięty między górskie łańcuchy” (s. 31). Imiesłowy *odgradzony* i *ogrodzony* wskazują na fizyczne, zewnętrzne oddzielenie doliny i jej otoczenie przez góry, które stanowią naturalne granice, wręcz mury. W dwóch ostatnich cytatach dolina cha-

5 O konstrukcjach deagentywnych zob. Savova (2019).

rakteryzowana jest od wewnątrz i również opisywana jest jej niedostępność, a także sugeruje się niebezpieczeństwo dla tych, którzy chcieliby się do niej dostać.

O wyobcowaniu Pankisi świadczy także określenie „zapomniana przez Boga i ludzi”, zaś jej mieszkańców reporter opisuje jako „zamkniętych i odciętych od reszty świata” (s. 62). Ta „odrębność” powoduje, że przestrzeń dzieli się na dolinę – to, co bliskie, oswojone, znajome, i na „wszystko to, co doliną nie jest” (s. 34), a więc jest obce, dalekie, nieznanne. Warto przypomnieć w tym miejscu o istotnej roli miejsca bliskiego, oswojonego i zwrócić uwagę na to, że Kistowie nie postrzegają tego odizolowania negatywnie. Nawet kiedy zimą drogi górskie stają się zupełnie niemożliwe do przebycia, Kistom wystarczają wspólnie spędzane wieczory:

- (6) *Czuła [Lara – S.A.], że dopóki trwały te zimowe wieczory, nic więcej do szczęścia nie było potrzebne. Ani jej, ani mieszkańcom doliny, która z niewielkiego skrawka ziemi wciśniętego między górskie łańcuchy stawała się samoistnym, oddzielnym światem* (s. 31).
- (7) *Nawet gdy wyrosła na poważną pannę na wydaniu, świat Pankisi nigdy nie wydawał się Larze ciasnym zaściankiem, dusznym, krępującym ruchy i myśli miejscem, z którego należało się co prędzej wyrwać* (s. 31).

Dolina zyskuje znaczenie nie tylko domu, ale również świata – samodzielnej, uporządkowanej całości. Szczególną uwagę warto zwrócić na wyróżnione w cytatach (6) i (7) kontrastujące ze sobą określenia „samoistny, oddzielny świat” i „ciasny zaścianek”. *Zaścianek* oznacza ‘środowisko niechętnie postępowi i zmianom, mające ograniczone horyzonty myślowe’ i, jak informuje hasło słownikowe, jest wyrazem pejoratywnym (WSJP PAN). Choć znaczenie to wzmacniane jest przez wyliczenie negatywnych określeń (wyróżnionych w cytacie), postrzeganie w ten sposób doliny zostało od razu zanegowane, a zastosowana konstrukcja składniowa służy jedynie wyeksponowaniu kontrastowego zestawienia *zaścianka* i *świata*. *Świat* z kolei może być rozumiany jako ‘najbliższa otaczająca przestrzeń i to, co się w niej znajduje’ (WSJP PAN), ale oznacza także ‘uporządkowaną rzeczywistość otaczającą człowieka, stanowiącą wszystko, co istnieje obiektywnie, w której panują określone warunki i relacje społeczne’ (WSJP PAN). Oba te znaczenia możemy odnieść do Pankisi, jednak to w tym drugim ujawnia się istnienie określonej przestrzeni jako swoistego mikrokosmosu, w którym życie ukształtowane jest według przyjętych wartości.

Jakie wartości kształtują zatem świat Kistów? Jedną z najważniejszych jest tradycja – pojęcie szerokie i wieloznaczne⁶. Jerzy Szacki wyodrębnił trzy rozumienia ‘tradycji’ w naukach humanistycznych: tradycji jako transmisji, tradycji jako dziedzictwa i tradycji samej w sobie. W pierwszym rozumieniu wyeksponowany został proces przekazywania z pokolenia na pokolenie określonych elementów kultury danej zbiorowości, drugie znaczenie kładzie nacisk na to, co jest przedmiotem

6 O tradycji zob.: Sapir (1978), Dobrowolski (1966), Nahodil (1991), Szacki (1971, 2007, 2011).

transmisji, natomiast w trzecim rozumieniu analizie podlega stosunek zbiorowości do przeszłości i jej dziedzictwa, jego akceptacja lub odrzucenie (Szacki 2007). Szacki zwracał uwagę na intencjonalny charakter kształtowania tradycji przez tych, którzy ją przejmują. Badacz twierdził, że „tradycja zostaje dopiero «wynaleziona» w rezultacie skomplikowanych procesów zapamiętywania i zapomnienia, wybierania i odrzucania, afirmowania i negowania” (Szacki 2011, 25).

Odmienne podejście do tradycji prezentował Kazimierz Dobrowolski, definiując ją jako „wszelką spuściznę, którą ustępujące generacje przekazują pokoleniom wchodzącym w życie”. Badacz wyodrębnił dwie tendencje ujawniające się w stosunku do tradycji: pierwszą, stabilizacyjną, opartą na akceptacji dotychczasowych doświadczeń (w tym przypadku „przeszłość dostarcza wzorów życia”) i drugą, wynikającą z wątplenia i niezadowolenia, dążenia do zmian i poszukiwania nowych form życia, lepszych od tych, które zostały przejęte po przodkach (Dobrowolski 1966, 77).

Z ogólnym ujęciem tradycji Dobrowolskiego koresponduje spostrzeżenie Szackiego, który zauważył, że „cała przeszłość jest potencjalną tradycją” (Szacki 1971, 14), dlatego też warto wypunktować to, co składa się na tradycję w książce *Wszystkie wojny Lary* (tradycja ujawnia się tu w drugim rozumieniu wyodrębnionym przez Szackiego). Są to takie elementy jak: reguły i wartości, prawa i obyczaje, zwyczaje i przyzwyczajenia. Nie wszystkie są ze sobą równorzędne i związane z tymi samymi obszarami życia wspólnotowego. Za element nadrzędny wobec pozostałych można uznać wartości, które warunkują przyjęte zasady współżycia w dolinie i stanowią rdzeń tożsamości określonej wspólnoty. Z kolei reguły i prawa organizują życie w sensie społecznym, są utrwalone i powszechnie znane, zazwyczaj nie odstępuje się od nich. Choć w przypadku Kistów nie są one skodyfikowane w formie pisemnej, nie oznacza to, że mieszkańcy doliny mogą swobodnie je traktować. Obyczaje organizują natomiast życie w sensie moralnym, podobnie zwyczaje i przyzwyczajenia.

Tradycja i ukształtowane przez nią zasady mają dla Kistów najważniejsze znaczenie:

- (8) *Święty, ale bezwzględny, nienaruszalny obowiązek przestrzegania praw i obyczajów wywodzących się z odwiecznej tradycji porządkował świat mieszkańców doliny. Nadawał kierunek ich życiu, wyręczał przy podejmowaniu życiowych wyborów, rozwiewał wątpliwości, ale też nie pozostawiał swobody w większości codziennych spraw* (s. 39).

Tradycja ma dla mieszkańców doliny charakter wręcz sakralny, jest odwieczna – współcześni nie potrafią wskazać momentu powstania czy też ostatecznego ukształtowania się tradycji. Nadaje ona porządek życiu mieszkańców doliny i nie podlega w żaden sposób wpływowi człowieka, jest wobec niego siłą nadrzędną. W pewnym sensie zdejmuje ciężar odpowiedzialności z człowieka za jego życie, o czym świadczą połączenia *nadawać kierunek, wyręczać przy podejmowaniu wyborów, rozwiewać wątpliwości*. Człowiek kieruje się znanymi od urodzenia, przekazanymi i wpojony-

mi zasadami, więc nie musi sam rozstrzygać dylematów życiowych. Z jednej strony daje to poczucie stabilności i bezpieczeństwa, z drugiej zaś może mieć charakter zniewalający, ponieważ ogranicza wolność wyboru mieszkańców Pankisi.

Choć tradycji nie można się przeciwstawić, Kistowie nie postrzegają jej jako czegoś, co zdominowało ich życie, wręcz przeciwnie – zwyczaje i reguły ustanowione przez przodków mają dla nich wartość szczególną:

- (9) *Nie widzieli powodu, by odrzucać czy zmieniać stare zwyczaje i przyzwyczajenia. Nie oni je wymyślili, nie im je oceniać. Powstawały przez wieki i pokolenia. Gdyby rzeczywiście miały być ciężarem, prowadzić ku zgubie, dawno zostałyby zarzucone. A jednak to właśnie one ich ukształtowały i nadały tożsamość. Pozwoliły im nie zapomnieć, kim są, nawet wśród obcych i na obcej ziemi. Przetrwali, gdy tak wiele kaukaskich ludów i narodów już dawno przepadło i nikt już ich nawet nie pamięta. Ich rolą nie było więc gonić za nowinkami, lecz pamiętać, jak żyli od pokoleń, i nauczyć tego synów i wnuków, przekazać im tę mądrość jak dziedzictwo, które im także pozwoli nie zatracić się i nie zgubić właściwej drogi (s. 88).*

Kistowie przejmują tradycję po przodkach i bezwzględnie akceptują ją w całości, ujawnia się więc w tym miejscu tendencja stabilizacyjna, o której pisał Dobrowski. Może się wydawać, że robią to w sposób bezrefleksyjny, jednak zwróćmy uwagę na przyczyny, dla których mieszkańcy doliny mają taki stosunek do spuścizny po przodkach. W pewnym sensie Kistowie dystansują się od potrzeby czy też możliwości krytycznej postawy wobec tradycji – nie postrzegają siebie jako jej twórców lub współtwórców, więc nie mają prawa jej oceniać, szczególnie w sposób negatywny, co sugerują użyte w pierwszym zdaniu czasowniki *odrzucać* i *zmieniać*. Zacytowany fragment wskazuje na procesualny charakter tradycji, która powstawała w bardzo długim czasie, kształtowana przez różne pokolenia. Pojawia się kolejno wniosek dość pragmatyczny – skoro stosowanie się do starych zwyczajów nie powoduje negatywnych konsekwencji, to nie mogą one być złe. Najważniejsza wydaje się być jednak następna część, w której *stare zwyczaje i przyzwyczajenia* jawią się jako elementy konstytuujące tożsamość Kistów – „uksztaltowały ich i nadały tożsamość”, „pozwoliły nie zapomnieć, kim są”. Co ważniejsze, tradycja, dzięki której Kistowie zachowali poczucie własnej tożsamości, pozwoliła im przetrwać trudne czasy i nie zostać wymazanym z historii, zapomnianym. Kistowie nie tylko biernie przejmują to, co przekazali im przodkowie, ale postrzegają siebie jako strażników tradycji – tych, którzy „pamiętają, jak żyli od pokoleń”, co więcej, przekazują ją następnym pokoleniom. Są współodpowiedzialni za podtrzymanie ciągłości tradycji, a więc i tożsamości wspólnoty.

W dotychczasowych rozważaniach ujawniło się nie tylko drugie znaczenie tradycji wyodrębnione przez Szackiego, ale również pierwsze (w którym jest ona postrzegana jako transmisja) i trzecie. Z przytoczonego fragmentu (9) możemy odczytać jednoznacznie aprobatywny stosunek Kistów do tradycji. Jednocześnie

warto zaznaczyć, że do tradycji w świecie Kistów odnieść możemy sposób, w jaki rozumiał ją Dobrowolski – jest ona całością wszystkiego, co potomkowie przejmują po przodkach. Tradycja nie jest kształtowana intencjonalnie przez Kistów, traktowana wybiórczo, jak charakteryzował ją Szacki.

Tradycja nazwana została mądrością przodków – zbiorową wiedzą o życiu, o tym, jakimi zasadami powinno się w nim kierować, wszystkim, co dla wspólnoty ma znaczenie najistotniejsze. Tradycja postrzegana jest również jako dziedzictwo, a więc coś cennego, czego należy strzec, a przede wszystkim – przekazywać dalej, nauczać. Kistowie wchodzą więc w rolę nie tylko strażników, ale również nauczycieli, co oznacza konieczność bycia dla młodszych wzorem, autorytetem w poszanowaniu dla tradycji i stosowaniu się do przyjętych zasad i wartości.

Tradycja jest w życiu Kistów drogowskazem, dzięki niej są oni niezależni od zewnętrznych narodów, państw, nawet Gruzji, w granicach której leży Pankisi:

- (10) *Zawsze, nawet w okresach, gdy podlegali obcej władzy, zarządzili się sami, według własnych zasad. Sami wyznaczali granice między dobrem i złem, sami rozstrzygali spory drobne i duże, orzekali o zbrodni, karze i zadośćuczynieniu. Nie wzywali gruzińskich policjantów, śledczych ani sędziów, jeśli sami potrafili dojść sprawiedliwości, znaleźć i osądzić winnych [...]. Umiejętność ta przydawała się zwłaszcza w czasach najtrudniejszych [...] Zamiast bez skutku szukać pomocy, podpowiedź znaleźli w pamięci o tym, jak kiedyś żyli. W Tbilisi, Megrelii czy Imeretii królowały nieporządki i przemoc. W dolinie Kistów rządy przejęła starszyzna, a życie popłynęło według dawnych zwyczajów i reguł (s. 89).*

„Pamięć o tym, jak kiedyś żyli” gwarantuje stabilność i porządek w dolinie, stosowanie się do „dawnych zwyczajów i reguł” zapobiega niebezpieczeństwom i zapewnia „niezmiennność rzeczy”, która dla Kistów jest kolejną ważną wartością:

- (11) *Niezmiennność rzeczy dawała ludziom w dolinie poczucie pewności i bezpieczeństwa. Dbali więc o nią jak o najcenniejszy skarb i największą świętość. Każde odstępstwo od tego, co ustalone i znane, każda najmniejsza zmiana zapisywała się w pamięci jako wydarzenie niezwykle. Przyjmowano je jednak jako coś niepokojącego, zakłócającego porządek i wprowadzającego niepotrzebny zamęt, a nie miłą odmianę nużącej monotonii (s. 32).*

Niezmiennność biegu życia gwarantuje przede wszystkim bezpieczeństwo, stąd mówi się o niej w kategoriach czegoś bardzo cennego (*skarbu*), nawet sakralnego (*świętość*), czym należy się opiekować, o co trzeba dbać. To, „co ustalone i znane” jest wszystkim tym, co wynika z tradycji i ukształtowanych przez nią zasad. Jakiegokolwiek zmiany postrzegane są negatywnie, choć nie wskazuje na to bezpośrednio wyrażenie *wydarzenie niezwykle*, to następujące później leksemy mają nacechowanie wyraźnie pejoratywne: *niepokojący, zakłócający porządek, wprowadzający zamęt* – są tym, co niszczy ustalony bieg życia w dolinie.

Bezpieczeństwo wynika również z położenia doliny z daleka od reszty świata, dzięki któremu przez długi czas wojna Rosji z Czeczenią, a wcześniej z Gruzją, do Pankisi nie docierała. Kiedy wojna wybuchła w Groznmym, Lara uciekła przed nią razem z synami do doliny:

- (12) *Wracali do jej domu, a tam nic złego spotkać ich nie mogło. Nigdzie nie byłiby bezpieczniejsi* (s. 64).
- (13) *Nic nie powiedziała, ale tak, tak właśnie uważała. Pojechałaby do Gruzji choćby i dziś. I nie do Gruzji chciała jechać, ale do domu* (s. 49).

W przytoczonych fragmentach dolina ponownie postrzegana jest jako dom, tym razem w ujęciu jednostkowym – przez główną bohaterkę książki, Larę. Jedną z podstawowych funkcji domu jest zaspokojenie potrzeby poczucia bezpieczeństwa (Bartmiński 2015), dlatego też dolina to miejsce bezpieczne. W kontekście (12) silnie zaznaczona została przynależność do określonego miejsca przez użycie zaimka dzierżawczego, zaś cytat (13) sugeruje, że Lara nie traktuje Gruzji – państwa, w granicach którego leży Pankisi – jako swojego domu. To dolina jest miejscem oswojonym, bliskim, do którego się wraca, ponieważ można się w nim schronić.

W zacytowanym wcześniej fragmencie (10) ujawnia się jeszcze jeden istotny element w życiu wspólnotowym Pankisi – sprawująca władzę starszyzna. Stoi ona na czele hierarchii społecznej Kistów, a tworzą ją „mężczyźni dzielni, uczciwi i mądrzy”, uznawani za „wyrocznię w każdej sprawie, ich słowo było ostateczne, a młodzież była im winna szacunek i posłuszeństwo we wszystkim” (s. 89). Mówiąc o hierarchii społecznej Kistów, warto zwrócić uwagę na to, że kobiety mają bardziej ograniczone prawa w porównaniu do mężczyzn – one nie należą do starszyzny, zajmują się pracami domowymi, również pracami w polu, a także mają mniejszą swobodę wyboru w kwestiach małżeństwa. Dla Lary nie jest to jednak powód do narzekania na swój los czy też krytykowania zasad panujących w dolinie. Wręcz przeciwnie:

- (14) *Lara nigdy nie myślała, że mogłaby żyć poza doliną. Miała tu wszystko, czego potrzebowała. Wszystko jej się tu podobało, wszystko było na swoim miejscu, niczego nie chciała zmieniać. Lubiła swój dom, zawsze schludny i pełen życia, lubiła rozkład pokoiów, meble, a nawet skromne kobierce na ścianach i firanki w oknach. Lubiła jego niezmiennność, a żeby jej dopilnować, chętnie pomagała matce w domowych porządkach [...]* (s. 27).

W dolinie wszystko ma swoje miejsce, ustalony porządek, ale też oferuje ona swoim mieszkańcom wszystko, czego mogliby potrzebować (lub jak im się wydaje, że potrzebują). Niezmiennność, o której była mowa już wcześniej, uwidacznia się tym razem w skali mikro – najbliższym otoczeniu bohaterki – jej domu rodzinnym, nie tylko w odniesieniu do jego wyglądu, ale również atmosfery („pełen życia”). Niezmiennność jest nie tylko akceptowanym, ale także pożądanym stanem, do którego zachowania dąży Lara, włączając się w prace domowe.

To właśnie z domem Larze kojarzy się przeznaczenie:

- (15) *Dolina była jej domem i przeznaczeniem, tu miała żyć i tu się miały spełnić wszystkie jej marzenia. Niczego nie trzeba było zmieniać, niczego przyspieszać. Wystarczyło tylko pozwolić, by sprawy potoczyły się swoim biegiem, by zdarzyło się, co się miało zdarzyć, by wypełnił się los* (s. 31).

Na szczególną uwagę zasługuje słowo *przeznaczenie*, które oznacza, z jednej strony – ‘nieuniknioną konieczność zaistnienia jakiejś sytuacji’, z drugiej zaś – ‘życiowe powołanie człowieka’ (WSJP PAN). Pankisi to miejsce przeznaczone Larze – ukształtowane w dolinie wartości, reguły i zwyczaje decydują o tym, w jaki sposób będzie przebiegać życie bohaterki. W świecie Kistów człowiek nie jest podmiotem decydującym o własnym życiu, w pewnym sensie zostaje uprzedmiotowiony wobec „spraw, które toczą się swoim biegiem”. Życie postrzega się tu w kategoriach losu, który ma się wypełnić – zauważmy, że to nie człowiek jest podmiotem sprawczym wypełniającym swój los.

„Zdarza się to, co się ma zdarzyć”, a więc, moglibyśmy powiedzieć – co jest przeznaczone się wydarzyć. Los w znaczeniu ‘biegu zdarzeń’ definiowany jest jako ‘następujące po sobie wydarzenia decydujące o tym, co dzieje się z kimś lub z czymś’ (WSJP PAN) – w tym rozumieniu ponownie człowiekowi zostaje odebrana sprawczość, podlega on całkowicie wydarzeniom, w których bierze udział⁷. Los występuje również w znaczeniu ‘przeznaczenia’ jako ‘nadmaturalnej siły, którą uważa się za mającą wpływ na ludzkie życie’ (WSJP PAN). W przypadku Kistów przeznaczenie wynika raczej ze stosowania się do tradycyjnych zasad i zwyczajów, i to one bezpośrednio wpływają na ich życie. Niewątpliwie jednak w tym drugim znaczeniu także podkreślona została siła oddziaływania zewnętrznego na jednostkę.

Zależność od losu i jego niezmiennosc nie jest jednak postrzegana przez mieszkańców Pankisi jako coś negatywnego, stanowi kolejną gwarancję pewności i bezpieczeństwa:

- (16) *Wiedząc, co spotkało innych, każdy z grubsza wiedział też, co i kiedy czeka jego samego, jak potoczą się jego losy, na co może liczyć, a czym lepiej sobie nie wracać głowy, nie marnować czasu* (s. 31).

7 Warto w tym miejscu przypomnieć rozważania Anny Wierzbickiej o polskim *losie* i rosyjskiej *sud'bie*. Polskie pojęcie *losu* jest mniej pesymistyczne niż rosyjskie pojęcie *sud'by*, podkreśla bardziej nieprzewidywalność wydarzeń niż niemożliwość ich kontrolowania. Nie sugeruje ono również, w przeciwieństwie do *sud'by*, konieczności podporządkowania się nadrzędnym siłom czy też akceptacji tego, co przynosi życie (Wierzbicka 1991). Polemiczny wobec rozważań badaczki jest artykuł Bartmińskiego, w którym językoznawca zestawia polską *dolę* i rosyjską *sud'bę*. *Dola*, jako słowo-klucz polskiej kultury chłopskiej, również w języku ogólnym pojmowana jest jako niezależna od człowieka, niewiadoma, niezmienna (Bartmiński 2000). W takim sensie rozumienie *losu*, o którym mowa w odniesieniu do Kistów, bliższe jest znaczeniu polskiej *doli* niż polskiego *losu*.

W świecie Kistów niemożliwe jest więc obranie indywidualnej ścieżki życia. Dotyczy to jednak tylko tych, którzy w dolinie decydują się mieszkać:

- (17) *Ci, którzy zostawali w dolinie, godzili się żyć jak ich ojcowie i dziadkowie, według takich samych jak przed laty reguł i wartości, przemierzać od nowa utarte od pokoleń szlaki. Nieliczni, którzy decydowali się porzucić oswojone życie i wyjeżdżali w daleki świat za chlebem, zwykle już nie wracali (s. 27).*
- (18) *Decydując się na powrót do doliny, Lara była gotowa na nowo podporządkować się jej prawom i wyzbyć miastowych przyzwyczajień [...] (s. 64).*

„Oswojone życie” to takie, które nie może nas zaskoczyć, szczególnie w sensie negatywnym, a co za tym idzie – nie ma w nim niebezpieczeństw. Wiąże się ono ze wspomnianym wcześniej „miejscem oswojonym”, w którym mieszka podmiot.

Życie zgodnie z ustalonymi od dawna regułami i zwyczajami gwarantuje stabilność, ale też ogranicza życie do pewnego poziomu. Co ciekawe, Lara nie zdawała sobie z tego sprawy, dopóki nie zaczęła mieszkać w Groznm:

- (19) *Póki przynależała do doliny, Lara nie oczekiwała od losu niczego lepszego niż to, co spotykało ludzi w sąsiedztwie. Ale od przenosin do miasta stała się zachłannejsza, bardziej zaborcza, chciała nie tylko więcej, ale więcej dla samej siebie (s. 43).*

Dopiero po opuszczeniu doliny Lara zyskała świadomość bycia pojedynczym człowiekiem, który może pragnąć różnych rzeczy i mieć różne potrzeby, ale dopiero też w Groznm miała możliwość je zaspokoić (na przykład swoje marzenie o występowaniu na scenie teatralnej).

Mieszkanie w dolinie jest równoznaczne ze zgodą na życie według ustalonych i trwałych zasad, ich zupełną akceptacją, nawet jeśli, jak w przypadku Lary, powraca się do doliny i zdążyło się już przyzwyczaić do innego sposobu życia:

- (20) *Rozgościwszy się w rodzinnej wiosce, włączyła się do obowiązków i ról rozdzielonych pomiędzy członków rodziny i wspólnoty, wpasowała w nowy rytm i kierunek życia. Wystarczyło sobie przypomnieć nie tak dawne w końcu czasy, a także podglądać i naśladować innych. Sądziła, że i jej synowie z łatwością sobie z tym poradzą. To prawda, nie było przy nich ojca, ale mieli tuż obok stryjów, dziadka, przyrodnic braci, bliższych i dalszych kuzynów. W dolinie nikt nie był sam i zdany tylko na siebie (s. 64–65).*

Po powrocie do doliny Lara nie czuje się jednak obco, ale nie staje się od razu z powrotem jej częścią, musi ponownie wejść w rolę ‘mieszkanki doliny Pankisi’. Bohaterka najpierw jest gościem, co sugeruje rozpoczynający fragment (20) imiesłów, a więc kimś obcym, kto wchodzi w znaną przestrzeń, ale musi ponownie znaleźć w niej swoje (należne mu) miejsce. „Włączenie się” w ustalony porządek życia, który tym razem został oddany za pomocą leksemów *rytm* i *kierunek*, implikujących powtarzalność i dążenie do czegoś w określony sposób, ułatwia przypomnienie sobie wcześniej przyswojonych zachowań, a także wzorowanie się na

innych osobach w swoim otoczeniu. Dla Lary przyzwyczajenie się do sposobu funkcjonowania w dolinie jest łatwe, poniekąd naturalne, ponieważ nie wymaga od niej uczenia się czegoś na nowo, w przeciwieństwie do jej synów. Bohaterka wie, że Szamil i Raszyd przybywają do Pankisi po raz pierwszy, nie uświadamia sobie (lub też nie chce sobie uświadomić) jednak tego, że tylko ona „przypomina sobie nie tak dawne czasy”. Jej synowie nie mają czego sobie przypomnieć, nie mają potrzebnych wzorców zachowań, do których mogliby się odwołać.

W zacytowanym fragmencie (20) ujawnia się również wspólnotowy charakter doliny, w której najważniejsza jest nie tylko rodzina, ale również tejp – „wspólnota połączona nie tyle więzami krwi, ile faktem, że zamieszkiwała to samo terytorium, zwykle na zboczach lub u podnóża jakiejś góry (Jagielski 2015, 11). Będąc częścią tejpu, zawsze można liczyć na pozostałych jego członków. Wspólnotowość w świecie Kistów można rozumieć także jako wspólność losu i życia wszystkich mieszkańców doliny, którą warunkuje tradycja i wynikająca z niej niezmiennosc biegu wydarzeń.

Dzięki wartościom, takim jak tradycja, niezmiennosc stanu rzeczy, przeznaczenie (los), bezpieczeństwo i wspólnota, na bazie przestrzeni fizycznej, jaką jest dolina, wykreowana została zewnętrzna przestrzeń symboliczna, wspólna dla wszystkich Kistów. Jednak mieszkańcy postrzegają Pankisi w kilku wymiarach, przede wszystkim jako przestrzeń najbliższą człowiekowi i najważniejszą w jego życiu – jako dom, z czym wiąże się również wysoko wartościowana wspólnotowość społeczności Kistów. Postrzeganie doliny jako przeznaczenia, losu jednakowego dla wszystkich, związane jest z kolei z egzystencjalnym wymiarem miejsca zamieszkania, które warunkuje bieg życia jego mieszkańców.

LITERATURA

- ADAMOWSKI JAN, 1999, *Kategoria przestrzeni w folklorze. Studium etnolingwistyczne*, Lublin: Wydawnictwo UMCS.
- BACHELARD GASTON, 1975, *Wyobraźnia poetycka. Wybór pism*, wyb. i tłum. Henryk Chudak, Anna Tatarkiewicz, przedmowa Jan Błoński, Warszawa: PIW.
- BACHTIN MICHAŁ, 1982, *Problemy literatury i estetyki*, tłum. Wincenty Grajewski, Warszawa: Czytelnik.
- BARTMIŃSKI JERZY, 2000, *Polska dola – rosyjska sub'da*, „Etnolingwistyka” 12, s. 25–37.
- BARTMIŃSKI JERZY, 2015, *DOM – koncept uniwersalny i specyficzny kulturowo*, [w:] *Leksykon aksjologiczny Słowian i ich sąsiadów*, t. 1, *Dom*, red. Jerzy Bartmiński, Iwona Bielińska-Gardziel, Beata Żywicka, Lublin: Wydawnictwo UMCS, s. 15–33.
- DOBROWOLSKI KAZIMIERZ, 1966, *Studia nad życiem społecznym i kulturą*, Wrocław: Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich Wyd. PAN.
- GĘSINA TOMASZ, 2016, *Co było przed geopoetyką? Kategoria przestrzeni w literaturoznawstwie polskim*, „Postscriptum Polonistyczne” nr 1, s. 167–178.

- GŁOWIŃSKI MICHAŁ, Okopień-Sławińska Aleksandra (red.), 1978, *Przestrzeń i literatura. Studia*, Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich Wyd. PAN.
- JAGIELSKI WOJCIECH, 2015, *Wszystkie wojny Lary*, Kraków: Znak.
- ŁOTMAN JURIJ, 1984, *Struktura tekstu artystycznego*, tłum. Anna Tanalska, Warszawa: PIW.
- PORĘBSKI MIECZYSLAW, 1978, *O wielości przestrzeni*, [w:] *Przestrzeń i literatura. Studia*, red. Michał Głowiński, Aleksandra Okopień-Sławińska, Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich Wyd. PAN, s. 23–32.
- NAHODIL OTAKAR, 1991, *Tradycja jako definiens kultury*, „Lud” nr 74, s. 5–8.
- POULET GEORGES, 1977, *Metamorfozy czasu. Szkice krytyczne*, wyb. Jan Błoński i Michał Głowiński, tłum. Wanda Błońska, Donata Eska, Adam Stepanowski, Paweł Taranczewski, przedmowa Jan Błoński, Warszawa: PIW.
- PUZYNINA JADWIGA, 1992, *Język wartości*, Warszawa: PWN.
- PUZYNINA JADWIGA, 1993, *O znaczeniu wartości*, [w:] *Nazwy wartości. Studia leksykalno-semantyczne*, red. Jerzy Bartmiński, Małgorzata Mazurkiewicz-Brzozowska, Lublin: Wydawnictwo UMCS, s. 9–21.
- PUZYNINA JADWIGA, 2017, *Problemy z różnorodnością nazw wartościujących*, [w:] *Metafora, tekst, dyskurs*, red. Grzegorz Grochowski, Jan Kordys, Jacek Leociak, Maria Prusak, Warszawa: Wydawnictwo Instytutu Badań Literackich PAN, s. 149–159.
- SAPIR EDWARD, 1978, *Kultura, język, osobowość*, tłum. Barbara Stanosz, Roman Zimand, Warszawa: PIW.
- SAVOVA DIMKA, 2019, *O pewnym typie konstrukcji deagentywnych w językach polskim, rosyjskim i bułgarskim (perspektywa etnoskładniowa)*, „Etnolingwistyka” nr 31, s. 121–131.
- SŁAWIŃSKI JANUSZ, 1978, *Przestrzeń i literatura: elementarne rozróżnienia i wstępne oczywistości*, [w:] *Przestrzeń i literatura. Studia*, red. Michał Głowiński, Aleksandra Okopień-Sławińska, Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich Wyd. PAN, s. 9–22.
- SYMOTIUK STEFAN, 1998, *Filozoficzne aspekty problemu przestrzeni*, [w:] *Przestrzeń w nauce współczesnej*, red. Grzegorz Nowak, Stefan Symotiuł, Lublin: Wydawnictwo UMCS, s. 9–29.
- SZACKI JERZY, 1971, *Tradycja. Przegląd problematyki*, Warszawa: PWN [wyd. 2 rozszerzone Warszawa 2011].
- SZACKI JERZY, 2007, *Trzy pojęcia tradycji*, „Przegląd filozoficzno-literacki” nr 3–4, s. 243–264.
- WIERZBICKA ANNA, 1991, *Język i naród: polski los i rosyjska sud’ba*, „Teksty Drugie” nr 3, s. 5–20.

ŹRÓDŁA

- SF – *Słownik frazeologiczny*, 2004, red. Piotr Müldner-Nieckowski, Łukasz Müldner-Nieckowski, Warszawa: Świat Książki.
- WSJP PAN – *Wielki słownik języka polskiego PAN*, red. Piotr Żmigrodzki (online: <https://wsjp.pl/>, dostęp: 24.11.2019).

The Pankisi Valley and Its Values in Reportage *All Lara's Wars* by Wojciech Jagielski

Summary

The aim of the article is to analyse values connected with a particular space, presented in the reportage *All Lara's wars* by Wojciech Jagielski. Jagielski is one of the most well-known Polish reporters, author of eight reportage books and a large number of news reportages. He worked as a war correspondent for twenty-one years and travelled to many countries in Europe, Asia and Africa.

In the introduction part, there has been referred chosen literature on space and values (works of such experts as Janusz Sławiński, Mieczysław Porębski and Jadwiga Puzynina). There are two basic types of space in general human experience – physical and symbolic. Humans have no influence over the first one, but they are able to create their symbolic spaces, using values which are important to them. In European culture *value* means something perceived as good by a particular subject. Values determine the way of human lives, their decisions and actions.

The Pankisi Valley is both a physical and symbolic space. It lies within Georgia, right beside the border with Chechnya (today Russia). Inhabitants of this valley are called Kists and the main character of the book – Lara – is one of them. The Valley is presented as isolated from the rest of the country, because it is surrounded by Caucasus mountains. Thus it is perceived as microcosmos, completely sufficient for people living there, without a need of change. The most important value in Kists' life is tradition, which meaning has been referred in works of Jerzy Szacki and Kazimierz Dobrowolski. Tradition inherited after ancestors includes such elements as: values, laws, customs and it has determined the rules of coexistence in the valley. Tradition has been accepted by Kists unconditionally, treated almost as something sacred, so it has become a deciding power in their lives. One of its elements is social hierarchy, which puts the elders on the top – everyone else has to respect their decisions.

Another important value is stability of reality and events – Kists choose to be subordinated to fate, so they never have to make a single change on their own. Being passive and accepting what comes forward is a way of keeping peace and order in life and guaranteeing security. It also takes off the responsibility of making individual choices as well as their consequences. Thanks to that, every person lives the same life, follows the identical ways in which everything happens. It is worth to emphasize that Kists always perceive such way of life as something positive.

Everlasting tradition shapes the constant pace of Kists' lives and so their axiological space. The Pankisi Valley is perceived mainly as home and community, not only in the meaning of family, but everyone living in the valley. Pankisi is also described as destiny – a place where particular things are destined to happen and cannot be changed.

KEYWORDS: values, space, reportage
